

# GŁOS WĄBRZEŃSKI

**Przedpłata:** w kw. miesięcznie 1,50 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozatermynowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Pelagii  
Wtorek Dionizego b. m.  
Środa Franciszka Borgiasza

Dziś wsród słońca o godz. 6.14 zach 5.20  
Jutro „ „ „ 6.16 „ 5.18  
Dziś „ księżyc „ — „ 3.51

Nr. 118

Wąbrzeźno, wtorek 9 października 1928 r.

Rok VIII

## Święto kultury polskiej

(W rocznicę Komisji Edukacyjnej).

W dniu 14 października Polska obchodzi corocznie pamięć powstania w r. 1773 Komisji Edukacji Narodowej. Rocznicą ta powinna zostać dorocznym świętem szkoły i oświaty w Polsce.

W promiennej i świetlanej atmosferze tego dnia przesuwały się przed oczyma duszy naszej sylwetki szlacheckich jednostek: Joachima Chreptowicza, ks. Grzegorza Piramowicza, księcia Adama Czartoryskiego, Ignacego Potockiego, ks. Popławskiego, ks. Kołłątaja i ks. Adolfa Kamińskiego.

Polska przebudziła się z ciężkiego snu wieku XVII i początku XVIII, zrzuciła z siebie zmorę ciemnoty i podźwięła się z upadku moralnego. Wykształcony kapłan ks. Stanisław Konarski rozbudził serca polskie i dusza narodu polskiego powstała i poczęła myśleć rozumnie, a serce poczęło bić pełnią miłości dla Ojczyzny.

W murach Collegium Nobilium wychował ks. Konarski nowe pokolenie, któremu wszczepił w serce miłość do tego, co narodowe, co prawe, co rozumne. Pobudził młodzież do zastanawiania się nad wadami i brakami ustroju wewnętrznego Polski i przysposobił krajowi zacnych obywateli.

Słusznie ks. Hugo Kołłątaj uważa reformę Konarskiego za „jutrzenną wschodzącą nad edukacją narodową, która zapowiadała owe światło wspaniałe, mające rozszerzyć swe dobroczynne promienie na cały naród. Światłem tym była Komisja Edukacji Narodowej.”

Komisja Edukacji Narodowej zrodziła się z wniosku Joachima Chreptowicza, który prawdopodobnie pod wpływem pism Jana Jakóba Rousseau, wystąpił w roku 1773 z myślą zniesienia zakonu Jezuitów i ustanowienia nowej rady, czuwającej nad wychowaniem i użytkowaniem funduszy jezuitów na rzecz szkolnictwa. Pozyskawszy dla tej myśli wielu zwolenników, a między nimi i króla, wygotował projekt utworzenia Komisji dla edukacji narodowej, który w roku 1773 dnia 14 października, a więc 155 lat temu otrzymał sankcję sejmową.

Komisja zakreśliła sobie program działania w myśl trzech wytycznych:

1. ujednostajnić plan naukowy we wszystkich szkołach, ażeby przyszli obywatele kraju za młodu ulegali jednakim wpływom umysłowym;
2. wprowadzić do wykładów język polski i odpowiednio podręczniki;
3. wytworzyć stan nauczycieli świeckich.

Program tak skryształizowany starała się komisja przeprowadzić z całą sumiennnością. Szkolnictwo Rzeczypospolitej podzielono na trzy kategorie: 1. szkoły główne, 2. szkoły średnie, 3. szkoły parafialne. Szkoły główne, t. j. Akademię Krakowską i Wileńską zreformowano w myśl postępu nauki i potrzeb narodowych. Szkoły średnie podzielono na wydziałowe, obejmujące 6 klas i podwydziałowe, o 3 klasach i oddano je pod dozór szkół głównych. — Szkoły parafialne miały za zadanie „oświecenie ludu około religii, około powinności stanu jego, około robót i przemysłu jego.

Komisja wogóle kładzie wielki nacisk na oświecenie powszechne, bo jak mówi ks. Popławski „naród polski może podźwięnąć się z upadku tylko przez rozporządzenie i wydoskonalenie edukacji”, jeżeli w tej edukacji wezmą udział wszystkie stany, jeżeli wszyscy będą znać dokładnie prawa i obowiązki obywatelskie.

Reformy Komisji Edukacyjnej są dowodem genialności i spożytej siły ducha polskiego, jest to zarazem czyn, który zaimponował całej Europie.

Obce państwa z podziwem odnosiły się do mądrych zarządzeń Komisji — pierwszego w Europie Ministerstwa Oświaty, które stanowczo wyprzedziły swój wiek.

W szkołach Komisji wychowywało się nowe pokolenie, które krew swą po obcych rozlewało w ziemiach „za wolność naszą i waszą”. Uczniami tych szkół to żołnierze Kościuszkowscy, Legjony, Mickiewicz i Słowacy.

W rocznicę tego wiekopomnego czynu, hołd trzeba złożyć szlachetnym myślicielom, hołd genialnej myśli polskiej! Przykład i siłę do nowej pracy czerpiemy z tych wspomnień, mając to przeświadczenie, że „z naszych czynów i z naszej zasługi korzystać będą znów następcy nasi.”

W każdą rocznicę 14 października jesteśmy już w tem szczęśliwym położeniu, że jak to prze-

czuł Staszic, możemy „tych mężów z uszanowaniem czcić i wspominać, jako pierwszych swojej szczęśliwości stwórcielów.”

Największym przecież uczczeniem świetlanej ich pamięci byłoby stworzenie przez rząd przy pomocy całego narodu specjalnego funduszu oświatowego, tworzącego podstawę do dalszych działań. Niechaj rząd stworzy specjalny podatek oświatowy minimalnej wysokości a nikt z rozumnych ludzi się temu nie sprzeciwi.

Podniesieniem intensywnym oświaty powszechnej, stworzymy w dziejach państwa nową erę, rozpoczynającą naprawę mocarstwowy żywot wielkiego narodu polskiego.

## Marszałek Piłsudski dziękuje Rumunii za gościnność

Marszałek Piłsudski po przekroczeniu granicy polsko-rumuńskiej w Sniatynie, wystosował telegram do premiera rumuńskiego Bratianu z podziękowaniem za gościnne przyjęcie, jakiego doznał podczas pobytu swego w Rumunii. Towarzyszący

Marszałkowi w Rumunii pułkownik sztabu generalnego, Beck, oraz oficer gabinetu Sokołowski pozostali w Bukareszcie dla załatwienia kilku spraw, związanych z pobytem Marszałka w Rumunii.

## Najwyższe odznaczenie rumuńskie dla Marszałka Polski

Dnia 30 września, przed wyjazdem Marszałka do Polski na uroczystym przyjęciu w Poselstwie Polskiem w Bukareszcie szef protokołu dyplomatycznego rumuńskiego wręczył Panu Marszałkowi Piłsudskiemu łańcuch do orderu Karola (najwyższe odznaczenie w Rumunii), ppłk. S. G. Beckowi od-

znaki II kl. orderu Korony Rumunii (komandorja z gwiazdą), płk. dr. Woyczyńskiemu i ppłk. Wendzie krzyże komandorskie orderu Gwiazdy Rumunii, wreszcie kpt. Sokołowskiemu — krzyż oficerski orderu Korony Rumuńskiej.

## Za Pomorze ma Polska otrzymać Ukrainę i Litwę

Brednie niemieckie.

„Berliner Tgbl.” poświęca całą pierwszą stronę sprawom, związanym z pobytem Piłsudskiego w Rumunii.

W artykule wstępnym p. t. „Nowa koalicja przeciwko Rosji?” — nieznanemu korespondent z Bukaresztu przypisuje nadzwyczajne znaczenie podróży generała francuskiego Le Ronda, odbytych w sierpniu i wrześniu po Czechosłowacji, Polsce, Rumunii, Jugosławii i Bułgarii.

Autor twierdzi, iż we Francji odżyły plany stworzenia samodzielnej Ukrainy przy pomocy Polski i Rumunii. Samodzielna Ukraina ma zajmować tereny na wschód od Dniepru a stolicą jej ma być Charków. Prawobrzeżna zaś Ukraina z Mińskiem Kijowem i Odesą — według bukareszteńskiego korespondenta „Berl. Tgbl.” — ma przyspać Polsce. Akcja ta ma mieć na celu osłabienie Rosji, oddzielenie Niemiec od tego państwa oraz zabezpieczenie Rumunii, która nie będzie posiadała bezpośredniej granicy z Sowietami.

Fantazje na ten temat informują, że projekt zbrojne wystąpienie przeciwko Rosji sowieckiej, tworzenia samodzielnej Ukrainy, co poprzedziłoby

znalazł ciche poparcie Anglii a nawet zgodę Niemiec, którym miano obiecać Pomorze. Wzajemnie za Pomorze Niemcy zgodziłyby się na zajęcie Litwy i Kłajpedy przez Polskę, która posiadałaby również w Odesie dostęp do morza Czarnego.

W depezy z Bukaresztu p. t.: „Wzmoczone gotowie wojskowe” — bukareszteński korespondent „Berl. Tgbl.” rozstrząsa krytycznie urzędowy komunikat rumuńskiej Aj. Tel. w sprawie pobytu Piłsudskiego w Rumunii i twierdzi, iż misja Piłsudskiego, polegająca na pogodzeniu Rumunii z Węgrami a nawet Węgier z Małą Ententą, spełniła na niczem. Podobno poruszona też miała być sprawa sojuszu antysowieckiego w którym przewidziane miało być miejsce nawet dla Węgier i Grecji.

Według białogrodzkiej „Polityki” Mussolini wpływał na Piłsudskiego, aby współdziałał on w utworzeniu nowego bloku państwowego, składającego się z Polski, Włoch, Bułgarii, Węgier i Turcji. Podobno za namową premiera Bratianu Piłsudski zarzucił ten plan i pracuje nad stworzeniem bloku państw w myśl dyktym Paryża.

## Pierwszy gmach państwowy w Łodzi

W sobotę odbyło się w Łodzi uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę pierwszego gmachu państwowego w Łodzi, przeznaczony na sąd okręgowy. Na uroczystość przybył do Łodzi p. min. sprawiedliwości Meysztowicz w towarzystwie prezesa sądu apelacyjnego w Warszawie p. Sipińskiego, oraz prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Warszawie — Rudnickiego oraz li-

czni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Po przemówieniach min. Meysztowicza i prezesa sądu Bełżyńskiego dokonano aktu poświęcenia fundamentów i wmurowania puszki pamiątkowej, zawierającej akt erekcyjny i egzemplarze dzienników, oraz monety.

Następnie odbyło się uroczyste poświęcenie nowych pomieszczeń dla sądu grodzkiego w Łodzi.

## Projekty dyktatury w Niemczech

Berlin 7. 10. Według pogłosek rozszerzanych przez „Berliner Tageblatt” w kołach berlińskiego go Stahlhelmu forsowany jest projekt zmiany konstytucji. Według tego projektu prezydent rzplitej nie byłby wybierany drogą plebiscytu, lecz przez

specjalnie w tym celu powołaną radę państwa. Projekt ten również zawiera propozycję ustanowienia 12-miesięcznej dyktatury bez żadnej kontroli parlamentu.



## PRZEGLĄD POLITYKI

— Premier Bartel jest zwolennikiem odpowiedzialności parlamentarnej Rządu. Kurjer Wileński ogłosił wywiad, udzielony przez p. prezesa rady ministrów, prof. dra Bartla redaktorowi tego dziennika. Głównym tematem wywiadu jest kryzys parlamentarysty.

— Na czym — zdaniem pana premiera — polega choroba parlamentarysty w ogóle, a naszego w szczególności — zapytał interwiewer.

— Za istotę klasycznego parlamentu uważane jest powoływanie rządu przez większość parlamentarną. Większość ta bierze niejako na siebie odpowiedzialność swego rządu, zarazem jednak głównym zadaniem parlamentu jest — jak mi się zdaje — kontrola rządu. Okazuje się w rezultacie, że ta sama grupa stronnictw, która stanowiąc większość parlamentarną, powołuje rząd i bierze za niego odpowiedzialność ma ten rząd skutecznie i bezstronnie kontrolować. Jest to sprzeczność sama w sobie i w tej właśnie sprzeczności dwóch najważniejszych kompetencji parlamentu leży źródło całej choroby parlamentarysty.

— Jestem bezwzględnie zwolennikiem kontroli rządu przez parlament — mówił dalej p. premier. Jawność działalności rządu uważam za trwałą i charakterystyczną przymiot nowoczesnego państwa. Na tem stanowisku stojąc, musi się dojść do wniosku, że powoływanie władz rządowych powinno być atrybucją głowy państwa a nie ciała, którego zadaniem jest kontrola tejże władzy. W Polsce nie było dotąd kontroli parlamentu nad rządem. Rząd sprawozdań nie składał, gdyż nie wytrwał zazwyczaj przy władzy przez cały rok. W sejmie odbywały się jakieś dyskusje i krytyki rządu, które jednakże mogły tylko pozornie uchodzić za kontrolę jego działalności.

— W jaki sposób powinna się odbywać kontrola parlamentu nad rządem?

— Sposób nad tem jest bardzo prosty. Rząd powinien co roku składać sprawozdania z całokształtu swej działalności i na tej podstawie może się odbywać dyskusja w sejmie. Jest to kontrola ex post, dotycząca przeszłości, natomiast rozważanie nad przyszłością powinno się odbywać przy rozpatrywaniu budżetu, który rząd również co rok składa parlamentowi. Dwie te dyskusje mają odrębny charakter i dlatego nie powinny być prowadzone razem. Jednocześnie przez ich rozdzielenie dokonana się niezbędnej reorganizacji pracy parlamentarnej. Największym złem, dotychczasowych metod pracy parlamentu jest masowe uprawianie niepróżniaczego próżnowania w parlamentach.

— Czy p. premier jest zwolennikiem odpowiedzialności parlamentarnej rządu?

— Zasadniczo tak, jestem nim. Odpowiedzialność jednak rządu przed parlamentem powinna być tak skonstruowana, aby nie stwarzała pola do nadużyć politycznych, dla osobistych lub grupowych spekulacji.

— Jaki jest pogląd p. premiera na sprawę tworzenia rządu?

— Rząd powinien być powołany przez Głowę Państwa. Jestem osobicie zwolennikiem t. zw. systemu kancelarskiego. Polega on na tem, że premier względnie kanclerz jest faktycznie kierownikiem rządu i on odpowiada przed Prezydentem. Na jego wniosek powoływani są ministrowie i w pewnym stopniu jemu podlegają.

Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Prasy. Uroczyste posiedzenie inauguracyjne M. B. P. odbyło się w ub. piątek o godz. 15 w gmachu Prezydium Rady Ministrów Przewodniczył p. Artur Fontaine, obok niego zasiadł p. minister pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz. Na sali byli obecni członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz, posłowie, senatorowie, profesory wyższych uczelni i licznie zebrana publiczność.

Zjazd powitał w imieniu rządu polskiego min. dr. Jurkiewicz.

Odpowiedział na mowę powitalną p. Artur Fontaine, wyrażając głębokie uznanie dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Mościckiego, podziękował rządowi polskiemu za zaproszenie do Warszawy, przyczem złożył specjalne podziękowanie p. Marszałkowi J. Piłsudskiemu i premierowi prof. K. Bartłowi.

Następnie prezes p. A. Fontaine otworzył 42 sesję Rady Administracyjnej M. B. P.

W czasie sesji przemawiali kolejno p. minister Sokal, wyrażając radość z powodu pobytu w Polsce Rady Adm. M.

## Echa wybuchu fosgenu w Hamburgu

Rząd wolnego miasta Hamburga domaga się aby władze sądowe odrzuciły skargę ofiar wybuchu fosgenu o wypłacenie im odszkodowania.

Władze hamburskie nie poczuwają się do żadnej winy w tej sprawie. W piśmie swem rząd hamburski broni firmy Stolzenberga i twierdzi, że nie

można bronić fabrykom chemicznym magazynowania materiałów wybuchowych w miejscach, które uznano za właściwe.

Rozprawa sądowa, która odbędzie się w najbliższym czasie, budzi wielkie zainteresowanie w całych Niemczech.

## „Prastare“ niemieckie nazwy miejscowości

Okólnik bydgoskiej „Zentralgeschäftsstelle“

Zwracaliśmy niedawno uwagę na to, że prasa niemiecka w Polsce kontynuuje na swój sposób germanizacyjną politykę pruską o ile chodzi o nazwy miejscowości polskich. Wszystkie te „przechrzczone“ przez rząd pruski miejscowości pozostały nadal dla nich „Bismarcksfeldami“, „Wilhelmsruhami“ i t. d. Dzieje się to, jak widzimy z przytoczonego z przytoczonego poniżej dokumentu, na skutek starań zastępującej rozwiązany „Deutschtumsbund“ — Zentralgeschäftsstelle der Deutschen Vereinigung, znajdującej się w Bydgoszczy.

Oto pismo wystosowane do wszystkich filij tej instytucji:

Z. 2388/28 I. a. Bydgoszcz, 17 września 28.

Różne spostrzeżenia z ostatnich czasów skłaniają nas do wskazania, że zaniedbuje się ogromnie używanie niemieckich nazw miejscowości. Ze względu na pocztę, trzeba wprawdzie używać nazwy polskiej. Pozałowania godną bezmyślnością natomiast jest używanie nazwy polskiej w tekście listu. Trudno też zrozumieć, dlaczego na nagłówkach listowników tych organizacji, które mają siedzibę w miastach większych, np. Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu, nie używa się nazw niemieckich, choć można chyba przypuszczać, że każdy odbiorca zna polskie nazwy tych miejscowości, aby mógł zaadresować odpowiedź. Przy tych większych miejscowościach nie potrzeba też dodawać nazwy pol-

skiej, nie mówiąc już o tem, że nie należy używać samej tylko polskiej nazwy miejscowości. Druki nie będą droższe, jeśli używa się obu nazw niemieckiej i polskiej.

Dalej prosimy starać się o to przez udzielanie przy sposobności wskazówek, by nie zdarzało się to, co się niestety dzieje obecnie i co zauważyć można także u przedstawicieli organizacji niemieckich że w rozmowie używa się nazw polskich zamiast prastarych (!) niemieckich. Właściwie brzmi to wprost śmiesznie, jeśli Niemiec rozmawiając po niemiecku mówi: Grudziądz, Toruń, Tczew, Bydgoszcz itp. Należy też wskazać na to, że nawet Polacy, gdy mówią po niemiecku, używają niemieckich nazw miejscowości, tem więcej pozałowania godnym jest fakt, że w naszych kołach z powodu bezmyślności zatracą się pochodzący z przed kilku wieków skarb niemieckich nazw miejscowości.

Wszystkim kierownikom filij gorąco zalecam, by zło to wykorzenili, w przeciwnym bowiem razie zwracać będą jako niezadowolone wszystkie niemieckie niezastosowane do powyższych wskazówek. Centralne Biuro Zjednoczenia Niemieckiego w Sejmie i senacie dla Poznańskiego, okręgu nadnotecckiego i Pomorza. podp. Heideleck.

Pamiętajmy zatem, że w rozmowach z Niemcami nie ma dla nas żadnych Brombergów, Graudenzów itp., a istnieją tylko nazwy polskie.

## Prasa sowiecka oburzona na zbrojeni Niemiec

Sensacyjny artykuł „Leningradzkiej Prawdy“

Moskwa 8. 10. „Leningradzka Prawda“ publikuje sensacyjny artykuł, ostro krytykujący obecną politykę Niemiec w sprawie rozbrojenia. Autor ironizuje zapał, z jakim Niemcy podtrzymują wszystkie projekty międzynarodowego rozbrojenia i stwierdza po raz pierwszy w prasie sowieckiej, iż cała akcja rozbrojeniowa Niemiec ma na celu osłonięcie przedsięwzięte przez niemieckie koła wojskowe zbrojeń.

Niemcy wynalazły setki sposobów dla obejścia krępujących je zakazów traktatu wersalskiego

tworząc skomplikowany system rezerw. Obecnie obeznanych ze służbą wojskową mężczyzn w Rzeszy jest przeszło 3 miliony i 132 tysiące otcierów.

T. zw. ciężki przemysł zwłaszcza zaś przemysł chemiczny doskonale dopasowane są do ewentualnej militaryzacji.

Artykuł ten, będący wyraźną antyniemiecką dywersją wywołał w tutejszych kołach politycznych sensację.

B. P. Pozwoli to członkom przyrzeć się dziełu odnowy, którego Polska dokonała w ciągu lat 10.

Po ministrze Sokalu przemawiali w imieniu grupy pracodawców p. Olivetti i w imieniu delegatów robotniczych p. Poulton, oraz dyrektor M. B. P. p. Albert Thomas.

W dalszym ciągu Rada Administracyjna dokonała pierwszego przeglądu prac, któreby mogły być umieszczone na porządku dziennym Międzynarodowej Konferencji Pracy w 1930 roku.

Uchwalono następnie umieścić na porządku dziennym specjalnej sesji Międzynarod. Konferencji Pracy w 1929 r. —

sprawę minimum kwalifikacji zawodowych, wymaganych od oficerów statków floty handlowej.

—

„ZEPPELIN“ WYRUSZA DO AMERYKI.

„Zeppelin“, który odbył już wielką podróż próbną nad morzem Północnym i Niemcami w środę ma wyruszyć w podróż do Ameryki. W locie transatlantycznym olbrzymiego sterowca udział mają udział minister komunikacji Rzeszy — Guerard, pruski minister spraw wewnętrznych Severing oraz decernent lotnictwa ministerstwa Rzeszy mjr. Brandenburg.

JAN KANTY GREGOROWICZ

## UKRYTE SKARBY

15 (Ciąg dalszy).

— A i cóż moja droga? Czyż nie szanuję go jak ojca? Czyż nie uwielbiam go za jego rozum i tę religijność widną zarówno w słowach jak i w uczynkach?

— Nie wiem, mój Janku, — odrzekła dziewczynka, bawiąc się rogami swojego fartuszka, — ale powiedziałeś, że ojcowie są mniej wyrozumiali, to może z tej przyczyny.

— Zapewne, zapewne, — potwierdził Janek z przekonaniem, — ale bądź dobrej myśli, Bóg, jak powiada twój ojciec, nie opuści nas i przeszkody usunie, jeżeliby się jakie znalazły. Pobierzmy się, moja droga, bądź spokojna, wierzę w Opatrzność wspierającą zawsze poczciwe zamiary, a nasze szczerze przywiązanie i zupełne bezinteresowne, czyż do nich nie należy?

— Poczciwym jesteś, mój Janku, i szlachetny jak mało ludzi na świecie, — odrzekła dziewczynka z promieniącą twarzą, — ale cóż stanie się z Rózią, gdy my... gdy rodzice moi... — dodała dziewczynka, nie umiejąc skończyć zrobionego pytania.

— Gdy się pobierzemy, chciałabym Wiktosiu powiedzieć? — dokończył Janek tułac do ust rączkę swej ulubionej.

— Tak jest, — szepnęła cicho.

— Weźmiemy ją także do siebie, czyżby mogło być inaczej?

— Ale to wielki wydatek, tyle osób.

— Niech cię to nie przestrasza moja droga. Nie jesteśmy bogacze, ale i nie ubodzy. Folwark nasz ma włók dwanaście, dobrze zagospodarowany, inwentarz piękny jest i grosza troszkę oszczędzonego i oprócz tego żadnych długów, żadnych interesów, na utrzymanie nas

więc wszystkich wystarczy, tym bardziej, gdy jako młody ujmę gospodarstwo i postaram się z całą energią o jego ulepszenie. W tym kierunku już nawet troszkę pracuję, a nawet mam zamiar przypatrzeć się bliżej lepszym w kraju gospodarstwom, obznajmić się z ulepszeniami praktycznie i dopiero za rok objąć cały zarząd na siebie. Ojciec tego chce i pragnie. Tymczasem przeniesiecie się do nas, starzy nasi ojcowie, kochają się i poważają od młodości, ojciec mój już o tem zrobił wzmiankę, gdy się wieść o stracie posady rozniosła. Wyporządzi się izba obok czeladnej, zawalona dziś różnymi gratami, i tam pomieści się całe wasze gniazdo rodzinne, cała moja radość i nadzieja przyszłego szczęścia. Chleba nie brak, a praca moja podwojona podwoi i dochody, tak więc z wami nie ciężar, ale ulga nam przybędzie, pomyślność i błogosławieństwo Boże. Co do Kundzi i Marcinka...

— Ach! cóż się z nimi niebożatkami stanie? — przerwała Wiktosia, zajęta obrazem tak pięknej przyszłości.

— Pomieścimy ich w Warszawie; Kundzie w szwalni bielizny, a Marcinka w szkołach u Pijarów, na opiece zacnych tych kapłanów, nie odmawiających nigdy pomocy, gdzie idzie o kształcenie młodego człowieka.

— Ach! mój jedyny Janku, — zawołała Wiktosia z radością, — jak ty to wszystko ślicznie obmyśliłeś! Tyś nam brat, opiekun, dobrodziej, wszystko na tym świecie. Czemże ci się odwdzięczymy.

— Czemu? spojrzysz mi w oczy Wiktosiu, — odrzekł Janek z uczuciem, — a w nich wyczytasz jakiej pragnę nagrody, jakiej spodziewam się od was wdzięczności...

Wiktosia podniosła oczy błyszczące łzami rozrzewnienia.

— Płaczesz moja droga? — zapytał Janek z obawą.

— To z radości, mój Janku, nie ze smutku, — odrzekła cicho, — z wdzięczności ku Bogu, że mi dał

twoje serce, twoje uczucie, że mnie biedną dziewczynę obdarzył twoją życzliwością, droższą nad największą bogactwa. O! jakże Bóg dobry, w takim smutku dał mi tak wielką radość i pociechę...

— Ufajmy mu więc, a Bóg nas nie opuści, — odrzekł Janek. W tej chwili wszedł Stefan do altanki Wikcia pobiegła do domu, ocierając fartuszkiem oczy, i Kruk mrugnął okiem i pomyślał:

— Dobrze i o tem wiedzieć, kto wie na co się tu przyda. Gołębiczki, jak to umieją gruchać miłośnie, co to planów, co to nadziei. A niech się żenia, nie mi to nie przeszkadza. Jak tylko zostanę nauczycielem pomyślę i ja o małżeństwie, ale nie głupim motać życia z nędzą, choćby okrytą tytułem generała. Bałuczanka to mi kąsek posażny, dziś trudno hołyszowi o swaty dla niej, bo gotowi powiedzieć, że za wysokie progi ma mi moje nogi. Zostawszy nauczycielem i obrońcą miasta w kłótni z burmistrzem i przed różnymi władzami, to ci innego. Pan Bartłomiej Kruk wysoko podniesie głowę, otoczą go ukłony i poszanowanie, och! tylko jak najprędzej trzeba się uwinać z kapitanem.

Wybiegł więc na ulicę, spojrzął w stronę miasta Działwa z książkami pod pachą spieszyła do szkoły, co z sobą z zajęciem rozmawiając.

— Ach! jak mi żal naszego nauczyciela, mówił jedno z nich, dochodząc do miejsca, w którym stał Kruk zasłonięty gestem zagajem lucynusu.

— I mnie to samo, dołożyło drugie, dziś mają mi powiedzieć, że go nie chcą.

— A gdybyśmy ojców prosili, jak przyjdą do szkoły, żeby go zostawili na nauczycielstwie?

— To na nicby się zdało. Mnie ojciec tak dziś ra no sfukał, że ażem się rozplakał. Strasznie są na nie go pogniwani.

— O! tak i mój ojciec, nawet mi słowa pisać nie pozwolił.

— Co oni mają do niego? (Ciąg dalszy nastąpi)



## TAJEMNICZA PODRÓŻ LITEWSKIEGO MINISTRA WOJNY.

Kowieńska „Letuvos Aides” podaje krótką wiadomość, że minister wojny, generał Dauskaskas wyjeżdża w specjalnej misji zagranicę. Na zapytanie przedstawiciela tego pisma gen. Dauskaskas odmówił podania celu podróży.

Wiadomość o wyjeździe generała Dauskaskasa wywołała w Kownie wielkie wrażenie, panuje bowiem przekonanie, że Dauskaskas udaje się do Rosji celem zawarcia traktatu wojskowego.

## „WIELKIE NIEMCY Z CESARZEM NA CZELE”.

Nacjonalistyczny związek Niemieckich Oficerów wydał komunikat, w którym oświadcza, iż całkowicie przylączyła do akcji „Stahlhelmu”, zwróconej przeciwko obecnemu ustrojowi Rzeszy. Tylko bowiem — brzmi komunikat — zdecydowana walka z istniejącym systemem i powstała dzięki rewolucji forma rządów, stwarza możliwość odrodzenia narodu niemieckiego. Wzywamy więc — brzmi ostateczne zdanie komunikatu — do walki politycznej przy pomocy wszystkich środków, dozwolonych przez konstytucję i pozostających w zgodzie z ustawami. — Celem ostatecznym będzie utworzenie wielkich Niemiec z cesarzem na czele.

## KOWNO NADUŻYWA MIKROFONU DLA CELÓW POLITYCZNYCH.

Litwini zni już z tego na całym świecie, że nie znają skrupułów, gdy chodzi o propagandę polityczną, wymierzoną przeciw Polsce. Międzynarodowe umowy i konwencje dla nich nie istnieją, gdyż dyktator Waldemar wszystkie azjatyckie wybrki zawsze usprawiedliwi za pomocą kręctw pseudoprawnych.

Mimo międzynarodowej konwencji i nieagrecji radiowej w ostatnim programie radiostacji kowieńskiej spotykamy się z charakterystycznym dla Litwinów kwiatkiem, świadczącym o ich umysłowości.

Program wtorkowy z dnia 9. b. m. jest poświęcony żałobnej rocznicy gwałtownego zajęcia stolicy Wilna przez Polaków. Wśród programu znajdujemy np. „Próby z dramatu Tesknota Wilna”, „Bez Wilna nie możemy być spokojni”, „Wilno w obcych rękach”, „Jest już czas”, i t. d. Że tu nie chodzi o uroczystość narodową, lecz o niemiłą propagandę polityczną, świadczy to, że audycje będą nadawane w językach angielskim, francuskim i niemieckim.

(Tydz. Radj)

## WYROK ŚMIERCI NA LUDENDORFA WYDAŁO „WSCHODZĄCE SŁOŃCE”.

Generał Ludendorff wysłał telegram do prezydenta Hindenburga, w którym prosi go o podjęcie walki z rozpanoszoną w Niemczech masonerią. Ludendorff oskarża masonów zgrupowanych w loży „Wschodzące Słońce”, iż wydali na niego wyrok śmierci za napiętnowanie przez Ludendorfa masonów w książce pod tytułem: „Kriegshetze” i „Voelkermer-e”.

Wysledzenie tych wolnomularzy, którzy skazali Ludendorfa na śmierć, będzie rzeczą łatwą dla prawdziwie rasowych Niemców, zatrudnionych w sądownictwie. Ludendorff prosił, aby Hindenburg potwierdził odbiór telegramu

## KRWAWY STARCIE NA GRANICY SERBSKO- ALBAŃSKIEJ.

Na granicy jugosłowiańsko-albańskiej doszło do krwawego incydentu granicznego. W potyczce obie strony poniosły straty w rannych i zabitych. Liczba zabitych wynosi 9 osób.

## KOMUNISTI DOKONALI ZAMACHU NA CESA- RZA JAPONSKIEGO.

Według oficjalnych doniesień z Tokio, markishi usiłowali dokonać na cesarza japońskiego zamachu, który jednak nie powiódł się. W związku z zamachem policja aresztowała 47 osób. Japońska partia robotnicza została rozwiązana, a jej przywódcy aresztowani. Przywódcy robotników obwiniani są bowiem o uknućcie zamachu na mikada. Dzienniki domagają się wydalenia z Japonii wszystkich rosyjskich komunistów, ponieważ podjudzają oni do wojny domowej.

## OLBRZYMI STRAJK W ŁODZI.

Na tle zarobków wybuchł w Łodzi olbrzymi strajk. — Wszystkie fabryki łódzkie stoją nieczynne. Ogółem strajkuje 80.000 robotników.

W związku ze strajkiem w Łodzi, pojawili się w przemysłowym okręgu częstochowskim agitatorzy, którzy podają się za delegatów PPS, a którzy w rzeczywistości emisariuszami komunistycznymi. Nawołują oni do porzucenia pracy podając jako pretekst, że istnieje dążność do proklamowania strajku powszechnego. Jednak agitacja ich nie znajduje posłuchu u robotników.

## AUTOBUS WJECHAŁ POD POCIĄG.

Z Koszyc donoszą, że w piątek niedaleko miejscowości Banowce pociąg towarowy wpadł na przejeżdżającego przy autobus pasażerski. Wskutek zderzenia 7 osób zostało na miejscu zabitych, 18 ciężko rannych.

## STRASZNY ORKAN.

Nad gminami dokudowska, mończarską i bielicką w Wileńszczyźnie, przeszła gwałtowna burza, połączona z gwałtownymi piorunami, które zabiły kilka osób, oraz wywołały parę pożarów.

We wsi Bieniawicze od uderzenia piorunu zostali zabici dwaj bracia Zemałtisowie. W kolonii Jelnia piorun uderzył w stodołę, wypełnioną po brzegi tegorocznymi zbiorami, która spłonęła doszczętnie. We wsi Porzeczały od uderzenia pioruna spaliły się trzy zabudowania, a w okolicy Wieliczka 2 zabudowania. Straty poważne.

## STRASZNA ZEMSTA KOMUNISTÓW.

Warszawa, 8. 10. Onegdaj w nocy, o godz. 2 do mieszkania Stefana Kulpickiego robotnika, zamieszkałego przy ul. Ogrodowej 45, wtargnęło dwóch ludzi z rewolwerami w ręku. Napastnicy dali do Kulpickiego 8 strzałów.

Dwie kule trafiły w klatkę piersiową Kulpickiego, jedna zaś zraniła ciężko jego córkę Stanisławę, spoczywającą w łóżku. Po przewiezieniu do szpitala Stanisława Kulpicka zmarła.

Ojciec jej walczy ze śmiercią. Jest to zemsta bojówki partyjnej komunistów za to, że Kulpicki uczestniczył w sprawie nożowej przeciw komunistom.

## Poświęcenie sztandaru Kółka Rolniczego w Dębowejłacie

Przyjazd gości — Wymarsz do kościoła. — Uroczyste nieszpory — Poświęcenie sztandaru przed pomnikiem Matki Boskiej. — Na sali: Wbijanie gwoździ — Przemówienia — Na zakończenie uroczystości wieczorek reprezentacyjny i zabawa.

(Od naszego specjalnego wysłannika.)

Dębowałata, pow. wąbrzeski, dnia 7. 10. 28.

Tutejsze Kółko Rolnicze dzięki energicznej pracy zarządu, obchodziło dziś uroczyste poświęcenie sztandaru. Zarząd Kółka nie szczędził ni trudu ni kosztów by mieć swój własny sztandar, który jest nietylko znamięm trudu ale także zwycięstwa.

Na uroczystości poświęcenia widzieliśmy p. Starostę dr. Prądzyńskiego, który łaskawie przyjął godność ojca chrzestnego sztandaru, p. hr. hrabiego Dąbskiego, komendanta Policji Państwowej na powiat wąbrzeski p. Biniasia, pp. prof. Szkoły Rolniczej w Dębowejłacie, delegatów Kółka Rolniczego z Wąbrzeźna i Niedźwiedzia i wielu innych. Zbiórka wszystkich delegatów i gości odbyła się na dziedzińcu Szkoły Rolniczej. Punktualnie o godz. 3-ciej po poł. nastąpił wymarsz gości i towarzyszy do kościoła na uroczyste nieszpory, które odprawił ks. prob. Łowicki z Niedźwiedzia. Na zakończenie uroczystości odśpiewano 1 zwrotkę pieśni: „Boże coś Polskę”. Następnie w uroczystej procesji, z pieśnią „Kto się w opiekę” na ustach udano się do figury Matki Boskiej, stojącej opodal kościoła. Tam przemówił w serdecznych słowach ks. prob. Łowicki, wspominając, że wszyscy obywatele muszą być żołnierzami, każdy w swoim zawodzie. W dalszym swem przemówieniu ks. prob. życzył Kółku Rolniczemu błogosławieństwa Bożego, poczem poświęcił sztandar. Pierwotny zamiar wbijania gwoździ przy figurze musiał ulec zmianie z powodu deszczu. W kilka minut później udano się w pochodzie do Szkoły Rolniczej, gdzie w sali odbyło się uroczyste wbijanie gwoździ. Jako pierwszy przemówił prezes Kółka Rolniczego p. dyr. Kowalski, witając serdecznie p. Starostę dra Prądzyńskiego, p. komendanta Biniasia, p. hrabiego Dąbskiego oraz delegatów Kółek Rolniczych i innych gości. Drugim z kolei mówcą był p. Starosta dr Prądzyński, który pierwszy wbił gwoździe do drzewca sztandaru. P. Starosta wyraził w swem przemówieniu zadowolenie, iż w Dębowejłacie tętni życie, życie organizacyjne. W dalszych nad wyraz serdecznych słowach mówił p. Starosta o znaczeniu rolni-

ctwa dla Państwa. Okrzykiem na cześć naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Poleskiej p. Starosta zakończył swe przemówienie. Okrzyk ten obecni trzykrotnie powtórzyli a orkiestra odegrała hymn narodowy. P. hrabia Dąbski złożył życzenia oraz gwoździe w imieniu prezesa P. T. R. oraz drugi gwoździe w imieniu Kółka Rolniczego z Wąbrzeźna. Gwoździe w imieniu Kółka Roln. z Niedźwiedzia złożył pan Łowicki, który składając życzenia, wniósł okrzyk na cześć Kółka Roln. i jego prezesa p. dyr. Kowalskiego w Dębowejłacie. Jako członek honorowy „Sokoła” wąbrzeskiego złożył życzenia i gwoździe ks. prob. Łowicki z Niedźwiedzia.

W imieniu redakcji „Głosu Wąbrzeskiego” złożył gwoździe Zb. Wachowiak.

Po skończeniu składania gwoździ przemówił p. dyr. Kowalski, dziękując panu staroście za łaskawe przybycie i przyjęcie godności ojca chrzestnego sztandaru, ks. proboszczowi Łowickiemu, p. hr. Dąbskiemu oraz wszystkim delegatom Kółek Rolniczych i innym gościom. Wniesiono również okrzyk na cześć p. Starosty dra Prądzyńskiego, komendanta Biniasia i wielu innych. P. Starosta, dziękując za okrzyk wzniesiony na jego cześć, wniósł trzykrotnie okrzyk na cześć naszej walecznej Armii i Jej Naczelnego Wodza, pana Marszałka Piłsudskiego. Okrzyk podchwyciono entuzjastycznie przez obecnych a orkiestra odegrała hymn narodowy. Na zakończenie przemawiał jeszcze ks. prob. Łowicki, wnosząc na cześć prezesa Kółka Rolniczego p. dyr. Kowalskiego okrzyk.

Odśpiewaniem „Roty” zakończono tę miłą i piękną uroczystość.

Reprezentanci władz i delegaci Kółek Rolniczych zostali zaproszeni na skromny wieczorek. Po wieczorku odbyła się zabawa dla wszystkich na sali p. Stachowskiego, gdzie bawiono się do samego świtu.

Nadmienić jeszcze należy, że w uroczystości poświęcenia brali udział uczniowie Szkoły Rolniczej. Pluton hułca szkolnego z karabinami na ramieniu wywołał ogólny podziw.

## Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 8 października 1928 r.

— Zakład tarapii fizycznej i wodoleczniczej w Pow. Kasie Chorych w Wąbrzeźnie. W zakładzie powyższym kąpać się mogą nietylko członkowie, ale także i nieczłonkowie Pow. Kasy Chorych i to za specjalną opłatą, podaną w ogłoszeniu. Zakład kąpiei zwyczajnych czynny od wtorki i piątki od godz. 3 po poł. począwszy dla kobiet, oraz we czwartki i soboty od godz. 3 po poł. począwszy dla mężczyzn.

— Tut. Towarzystwo Gimnastyczne „SOKÓL” urządza w środę, dnia 10-go bm. o godz. 8-mej wieczorem na sali drh. Jana Kaczyńskiego (Hotel Dwór Wąbrzeski) zabawę taneczną połączoną z pożegnaniem odchodzących do wojska, na którą członków i gości serdecznie zaprasza. Zarząd Tow. Gimn. „SOKÓL”

— Lustracja Pow. Kasy Chorych w Wąbrzeźnie. W ubiegłych dniach odbyła się lustracja Pow. Kasy Chorych z kierownikiem Głównego Urzędu Ubezpieczeń p. Korski oraz p. dyrektorem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń Barańskim z Poznania oraz dyrektorem Okręgowego Związku Kas Chorych p. dr. Rutkowskim. Komisja wyrażała się bardzo pochlebnie o całym zakładzie, nie szczędząc równocześnie pochwał i podziękowań dla racjonalnej gospodarki zarządu i dyrektora p. Milanowskiego. Po odjeździe lustratorów do Zarządu Kasy wpłynęło od Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń z Poznania następujące pismo: Do Zarządu Kasy Chorych Wąbrzeźno:

W związku z przeprowadzoną z kierownikiem Głównego Urzędu Ubezpieczeń lustracją tamt. Kasy Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu, z polecenia Ministerstwa Pracy i niu Opieki Społecznej, Główny Urząd Ubezpieczeń wyraża zarządowi uznanie i podziękowanie za owocną jego pracę dla dobra Kasy.

(—) podpis: dyrektor Barański

Pan dyrektor przybył w zastępstwie pana Ministra, któremu chciał przybyć na Pomorze celem dokonania lustracji. Jednakże p. Minister z powodu ważnych spraw wyjechał do Warszawy, dlatego nie mógł przybyć do Wąbrzeźna.

Podczas lustracji obecnym był również p. dyr. Sell z Poznania.

Z życia naszej „Pomorzanki”. W ubiegłą niedzielę, dnia 30. 9. rozegrała drużyna K. S. „Pepege” z Grudziądza zawody towarzyskie z tut. „Pomorzanką”, zakończone wysokim zwycięstwem białozielonych w stosunku 12 : 1. Drużyna „Pepege” fizycznie silna, lecz niezgrana nie zdołała ani w części stawić czoła naszej „Pomorzance”, która od meczu do meczu wykazuje, że dobiega ona do swej dawniej wysokiej klasy. Sędzia p. Piszcz, jak zwykle — bardzo dobry. — W ostatnią niedzielę, dnia 7 bm. wyjechała „Pomorzanka” na zawody rewanżowe z „Czarnymi” do Torunia, którzy chcieli ostatnią przegrać 5:1 poprawić zwycięstwem. Już pierwszej minucie przebieg „Czarnych” przynosi im goła lecz sędzia bramki nie uznaje ponieważ drużyna „Czarnych” miała na boisku aż 12 (!) graczy. Następnie toczy się gra pod przewagę „Czarnych”. Ataki „Pomorzanki” przynoszą w pierwszej połowie jedną bramkę. W drugiej połowie udaje

się „Czarnym wyrównać, lecz do zwycięstwa, do którego dążyli za wszelką cenę, nie dopuścili do brze w tym dniu usposobione tyły „Pomorzanki”.

Ostateczny wynik 1 : 1. Sędziował dobrze i bezpartyjnie p. Vetter z Torunia.

— Dyplomy dla długoletnich robotników. Minister Przemysłu i Handlu przystąpi w najbliższym czasie do wydawania dyplomów honorowych tym robotnikom, którzy 25 lat bez przerwy pracują w jednym i tem samym przemysłu przetworczego.

— K. S. „Amatorzy” I i II drużyna w Wąbrzeźnie. K. S. „Amatorski”, który z powodu ulewy na zapowiedziany mecz nie przybył, rozegra w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 14 bm. o godz. 3-ciej po poł. zawody rewanżowe z „Pomorzanką” I. O godzinie 1,30 po poł. odbędzie się przedmecz pomiędzy K. S. „Amatorzy” II i „Pomorzanką” II.

— Kurkocin. (Uzupełnienie). „W sprawie dzwonów ks. prob. z Kurkocina donosi, że na zakup dzwonów parafianie złożyli dotychczas 600 zł. Jeden dzwon cr. 150 kg, wagi ma mieć figurę św. Bartłomieja z opisem: św. Bartłomieju módl się za nami” a drugi: cr. 68 kg, wagi figurę Zwiastowanie Matki Boskiej z opisem: „Anioł Pański zwiastował Pannie Marii” Drugi mały dzwon ma być przeznaczony na sygnaturę.

## Z naszej diejny

— Brodnica. (Zasadzenie ojcobójcy). Tutejsza Izba Kar na rozpatrywała poraz drugi sprawę zabicia robotnika łurana z wioski Chojno. Sprawa miała ło następujące:

Pewnego dnia w listopadzie 1926 r. o godz. 6-tej rano znaleziono przy drodze w Chojnie trupa śp. Thurana. Denat nie cieszył się na ogół dobrą opinią; lubił się upijać, utrzymywał stosunki pozamałżeńskie, a drugą żonę traktował ostro i prowadził z nią proces o rozwód. Krytycznego dnia sprzedał w Brodnicy świnie i do domu nie powrócił. Żona będąca z nim w mieście, zabrała się do domu z sąsiadami. Syn wiedząc, że ojciec ma większą sumę pieniędzy przy sobie, wyszedł naprzeciw niego drogą, naturalnie do karczmy, by go od straty powstrzymać. Po drodze jednak spotkał o. ca, już podchmielonego, idącego do domu. Zaczął on synowi wymyślać tak, że przyszło do bijatyki, w której ojciec został zaduszony przez syna. Syn tłómaczył się, że nie miał zamiaru ojca zabić, lecz chciał go tylko poskromić; nie wie, że go zabił. Wdrożone śledztwo wnet wykazało winę syna, który też do czynu się przyznał.

W pierwszej rozprawie został zasądzony na 10 lat ciężkiego więzienia, lecz wskutek ponownego rozpatrzenia sprawy sąd przyszedł do przekonania, że działał w obronie własnej i uznał go winnym urazu cielesnego z następstwem śmierci, skazując go na 4 lata ciężkiego więzienia, zaliczając areszt śledczy i zastosowując amnestję.

— Łuczyno, pow. morski. (Samobójstwo). Onegdaj popełnił samobójstwo przez powieszenie się w sali maszyn niejaki Otto Mangelsdorf, lat 22 rodem z Wejherowa, zatrudniony w młynie wodnym p. E. Puchura. Przyczyna samobójstwa nieznaną. Samobójca nosił się z zamiarem podejścia gardła brzytwą, o czym świadczy przygotowana brzytwa, widocznie w ostatnim momencie brakło mu odwagi do tego rodzaju pozbycia się życia. Dochodzenia policyjne w toku.

Rozpowszechniście  
„Głos Wąbrzeski”



### ZJAZD RZEMIOSŁA PIEKARSKIEGO.

Coraz to większe bolączki odczuwa rzemiosło piekarskie przez narzucanie mu w ciągu całego czasu istnienia Rzeczypospolitej szeregu zarządzeń krepujących był piekarza polskiego, a mianowicie:

Ustalenie cen przez Komisję cennikową co nie doprowadziło do skutku i nie doprowadzi nigdy do ulepszenia gospodarki przemysłowej w Polsce, bo tylko wolny handel w piekarstwie przez ceny konkurencyjne doprowadzi do stałej ceny chleba ku zadowoleniu konsumentów.

Dalsze krzywdzące zarządzenia dotyczą:

Normalizacja wypieku, zmechanizowanie piekarni nieznaną kalkulacji, sprawy podatkowe i wiele, wiele innych

W sprawie mechanizacji to sprawa bardzo niewyraźna i to dlatego, że możnaby owszem z czasem przeprowadzić mechanizację dając piekarzom możliwość zarobkowania, lecz w czasie obecnym, gdzie bytowi piekarza zagrażają różne zarządzenia, o zmechanizowaniu mowy być nie może, bo z czego ten piekarz ma zakupić maszyny mechaniczne?

Z tych to powodów urządza Pomorski Związek cechów piekarskich nadzwyczajny Zjazd Rzemiosła Piekarskiego dnia 11-go października b. r. o godzinie 12-tej w Toruniu w Hotelu „Dwór Artusa”, na który zaprasza wszystkich piekarzy i przedstawicieli władz, celem przeprowadzenia narad, w jaki sposób możnaby dojść do porozumienia z władzami,

aby usunąć bolączki piekarza a jednocześnie pomóc do pszenia bilansu handlowego w Polsce.

Zarząd Pomorskiego Związku cechów piekarskich, Grudziądz.

### RUCH TOWARZYSTW.

— Wąbrzeźno Bractwo Strzeleckie. Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w wtorek dnia 9. bm. o godz. 7,30 wieczorem w lokalu brata Kaczyńskiego na które uprzejmie zaprasza Zarząd

### Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 6. 10. 1928.  
100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań

Żyto	32,00—32,50
Pszenica	39,00—41,00
Jęczmień brow.	35,00—37,00
Jęczmień zw.	—
Mąka żytnia 70% z work. stan.	45,00—00,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	47,00—00,00
Mąka pszena 65% z work.	59,00—63,00
Owies.	31,00—32,00
Otręby żytnie	25,00—26,00
Otręby pszenne	26,00—27,00
Rzepak	70,00—75,50

### Notowania Młyna Parowego w Wąbrzeźnie

Kolejowa 56.  
w dniu 8. X. 1928 r. za 100 kilo.

Manna pszena (kasza)	78,—
Mąka pszena Nelson (gryskowa)	72,—
Mąka pszena Luksusowa	69,—
Mąka pszena Extra	65,—
Mąka pszena 0000	59,—
Mąka pszena 000	94,—
Mąka pszena Pastewna	36,—
Mąka żytnia I.	—
Mąka żytnia II.	—
Ospa pszena	29,—
Ospa żytnia	29,—

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (B. Szczuka)  
Wąbrzeźno. — Redaktor odpowiedzialny Boleśław Szczuka  
Wąbrzeźno. — Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

## Czytajcie „Głos Wąbrzeski”

## Taryfa opłat w Zakładzie terapii fizycznej i wodoleczniczej

Pow. Kasy Chorych w Wąbrzeźnie  
I. HELIOTERAPJA.

- a) lampa kwarcowa Jeslonka — zblorowo — 0,80 zł
- b) " " — pojedynczo — 1,00 zł
- c) " " Sollux — 1,00 zł
- d) " " Landecker (po fiołk. prom.) — 2,50 zł

### II. TERMOTERAPJA.

- a) Elektroterm. świetlny „Solar” — 3,50 zł
- b) " " — połowniczy — 1,80 zł
- c) " " — częściowy — 1,25 zł
- d) Lampa „Solux” — 1,00 zł
- e) " „Fön” — 0,75 zł

### III. TEMOPENEZTACJA.

- a) Diatermia — 3,50 zł
- b) Darsonwalizacja — 2,75 zł
- c) D koagulacja — 2,10 zł

### IV. HYDROELEKTROTERAPJA

- a) kąpiel cztero-komórkowa galwaniczna — 2,50 zł
- b) " " — — — — — 2,50 zł
- c) " " — — — — — z dodatkiem leków — 2,75 zł

### V. ELEKTROTERAPJA

Galwanizacja lub faradyzacja — 1,50 zł

### VI. KĄPIELE LECZNICZE.

- a) kąpiel solankowa — 2,00 zł
- b) " — — — — — 2,00 zł
- c) " — — — — — 4,00 zł
- d) " — — — — — 4,00 zł
- e) " — — — — — 1,75 zł
- f) " — — — — — 1,50 zł
- g) " — — — — — 1,50 zł
- h) " — — — — — 3,00 zł

### VII. INHALATORJUM.

- a) Wziewanie medycyna — 2,00 zł
- b) " — — — — — 1,80 zł

### VIII. NATRYSKI.

- a) Natryski — 0,75 zł

Opłatę za powyższe zabiegi lecznicze należy uskutecznić przed rozpoczęciem leczenia. Bieliznę zakładową i mydło wydaje się za specjalną opłatą od 30 do 50 gr.

Zakład kąpeli zwyczajnych czynny od wtorki i piątki od godz. 3-ciej po połudn. począwszy dla kobiet, oraz we czwartki i soboty od godz. 3 popoł. pocz. dla mężczyzn

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Wąbrzeźnie

(—) Milanowski (—) Szczuka  
Dyrektor Przewodniczący

### OGŁOSZENIE I WEZWANIE

#### Postępowanie upadłościowe

W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem kupca Józefa Zadańskiego w Wąbrzeźnie wyznacza się w tut. Sądzie Powiatowym termin końcowy, w celu odebrania od zarządcy rachunku końcowego — podniesienia ewentualnych zarzutów przeciw uwzględnieniu mającym wierzytelnościom, zapisanym w końcowym spisie, — powzięcia uchwały przez wierzycieli co do niespionionych przedmiotów majątku, jakoteż do wysłuchania wierzycieli co do zwrotu wydatków i udzielenia wynagrodzenia członkom wydziału wierzycieli, na dzień 17 listopada 1928 r. o g. 10 przed poł. pokój nr. 12.

Wąbrzeźno, dnia 11 września 1928 r.  
Sąd Powiatowy

### Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 12 paźd. lernika 1928 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawane będą najwięcej dającym za natchmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego nast. rzeczy:

2 kanapy, 1 świn'ia, 1 maszyna do szycia, 1 plug dwuskibowy, 1 lustro, miocarka, biurko koszykowe

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY  
(—) SCHWARZ burmistrz

## Ogłaszajcie się

W „Głosie Wąbrzeskim”

## Młode gęsi

i wszelki inny drób kupuje

E. Goetz, Wąbrzeźno  
Kolejowa 63. tel. 174.

## KNURKI I MACIORKI

rasowe do chowu  
Róże, maliny, porzeczki, truskawki, drzewka owocowe i bukszpan sprzedaje  
Majętn. Niedzwiedz p. Wąbrzeźno

## Młodzieniec

z porządnej rodziny, chcący się wyuczyć radjo-techniki zaraz potrzebny. Zgłoszenia pisemne z życiorysem do Red. „Głosu Wąbrz.”

## Obwieszczenie

Powołując się na tut. obwieszczenie z enia 3. 9. rb. l. dz. 6794/28. III. w sprawie rejestracji mężczyzn, urodzonych w roku 1910 przypominam, że z dniem 15. X. 1928 r. upływa termin zgłaszania się do rejestracji.

Mężczyźni, którzy z nieusprawiedliwionych przyczyn zgłoszą się po terminie ustalonym ustawą, lub wcale zgłoszenia nie dokonają, pociągnięci będą bezwzględnie do ukarania.

Wąbrzeźno, dnia 2. X. 1928 r.

### Miejski Urząd Policyjny

(—) SCHWARZ burmistrz

## Odbiorniki radjowe

najnowszej konstrukcji, z czystą i głośną audycją

oraz

WSZELKIE CZĘŚCI do budowy aparatów kupuje się najkorzystniej

w firmie

R. Wojtecki, Wąbrzeźno

Wytwórnia aparatów i części radjotechn. nagrodzona na wyst. radj. w Poznaniu 1927  
SREBRNYM WIELKIM MEDALEM

### POLECAMY

nasz bogato zaopatrzony SKŁAD w żelaza sztabowe i obreczowe, blachy, łańcuchy, śruby i mutry.

### JAKOTEŻ

narzędzia gospodarcze w najlepszych gatunkach

### JAK:

widły do kartofli i buraków, siekacze do buraków, maszyny do kopania buraków

I WSZELKIE INNE ARTYKUŁY  
J. & E. EISENACK  
WĄBRZEŹNO - GOLUB

### MŁODSZA

## DZIEWCZYNA

do lekkich posług domowych potrzebna  
ul. Wolności 49. II. piętro

## Kino-Teatr

Wtorek dnia 9 bm.

# DAMA

## W WAGONIE SYPIALNYM

### KSIĄŻĘ SELIMAN

Wspaniały dramat w 10 wielkich aktach podług najpoczytniejszej powieści Maurycego Dekobry

W rolach głównych:

najpiękniejsza kobieta świata  
CLAUDE FRANCE  
craz głośny aktor i amant  
OLAF FIORD

Niebywale urozmaicona akcja! Oszała mające tempo! Ultrasensacyjne podłoże! W kamatach czerezwyczajki!

## Jaja

kupuje po najwyższych cenach dziennych

Dom Eksportowy  
E. Goetz, Wąbrzeźno  
Tel. 174.

## 2-pokojowego mieszkania

poszukuje od zaraz bezdziet. małżentwo  
Wiadomość w adm.  
Głos Wąbrz.

## POSIADŁOŚĆ

w mieście pow. przy głównej ulicy, budynek masywny, światło elektrycz. duży ogród owocowy i 12 mórg rali z powodu choroby korzystnie na sprzedaż.

Robert Kozłowski  
LUBAWA - Pomorze  
ul. św. Barbary nr. 10

## Potrzebna MŁODSZA dziewczyna

do posług domowych  
GOSTKOMSKA  
ul. Wolności 11

## Palto marengo i czarne ubranie

tanio na sprzedaż  
W. Sternicki  
ul. Przemysłowa 9.

Mojej Szan. Klienteli m. Wąbrzeźna i okolicy podaje do wiadomości, iż wykonuję plisowanie i karbowanie w dwóch godzinach oraz mierzki i hafty kurbłowskie na poczekaniu. Przyjmuję również wszelką garderobę damską i dziecięcą do szycia po bardzo przystępnych cenach. Mogą się zgłosić 2 ZDOLNE UCZENNICE do szycia i kroju

R. Katzowa